



Maciej Saskowski

doktorant, Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Sebastian Domżański, *Indie w gospodarce światowej. Słoń, który pragnął latać*

[Wydawnictwo Asian Century, Warszawa 2017,
459 s.]

Postrzeżenie Indii w Polsce obciążone jest podwójnym niezrozumieniem, wynikającym z ideologicznej niechęci do innej kultury oraz anachronicznych wyobrażeń o życiu na subkontynencie. Nieporozumienia stają się jeszcze większe, gdy okazuje się, że Indie to nie tylko Bollywood i niewyobrażalna bieda. Ktokolwiek jednak zapragnie dowiedzieć się czegoś więcej o rozkwicie tego wschodzącego mocarstwa, trafia zwykle na ten sam problem: kilkusetstronicowe reportaże, których przygnębiająca treść wzmacnia stereotyp zacofanych Indii.

Na tle literatury publicystycznej prawdziwym objawieniem jest książka dra Sebastiana Domżańskiego *Indie w gospodarce światowej. Słoń, który pragnął latać*. Dyplomata, kierownik Referatu Azji Wschodniej i Pacyfiku w Departamencie Azji i Pacyfiku MSZ, doktor nauk ekonomicznych SGH, wybrał się w podróż po indyjskich ośrodkach myśli i opisał, jak elity władzy w Nowym Delhi postrzegają rozwój Indii, gdzie widzą ich miejsce w systemie międzynarodowym i jak wyobrażają sobie docelowy ład polityczny i gospodarczy państwa.

Na kanwie doświadczeń zdobytych w czasie wieloletniego pobytu autora w Indiach powstała niezwykła relacja o byłej „perle w koronie brytyjskiej”. Lecz nie osobiste refleksje stanowią o wyjątkowości tej książki – przede wszystkim jest to bowiem

profesjonalna analiza problemów ekonomicznych Indii, uwzględniająca wewnętrzne uwarunkowania polityczne, instytucjonalne i społeczne oraz realia współczesnej gospodarki światowej. Domżański objaśnia w swojej publikacji mechanizm działania indyjskiego systemu ekonomicznego, prowadząc czytelnika poprzez wady i zalety jego poszczególnych sektorów. Autor urozmaica swój wywód starannie dobranymi anegdotami, które dostarczają frapujących danych (np. lista najbardziej wpływowych Indusów, spis pożądaných i wysoko notowanych zawodów oraz opis trendów inwestycyjnych). Domżański porusza nie tylko kwestię czynników wpływających na sukces państwa, lecz odwołuje się do uwarunkowań kulturowych i społecznych, rozprawiając się z problemami współczesnego niewolnictwa, ochrony środowiska i konkurencyjności najpotężniejszych gospodarek świata. Książka dostarcza również wielu ciekawych informacji z obszaru historii i kultury Indii. Ma duże walory praktyczne i jest przydatna dla dydaktyki. Jej komunikatywny i barwny język czyni ją interesującą dla każdego czytelnika, który jest zainteresowany problemami społeczno-ekonomicznymi otaczającego nas świata.

Praca Domżańskiego doskonale wpisuje się w międzynarodową dyskusję, która toczy się od pewnego czasu wśród specjalistów. Autor wielokrotnie odsyła czytelnika do książki *The Oxford Handbook of Indian Foreign Policy*¹, w której znamienici indolodzy szukają odpowiedzi na pytanie – czy wzrost potęgi Indii jest czymś pozytywnym, szansą dla Europy i reszty świata, czy wręcz przeciwnie. Domżański staje po stronie tezy, że silne Indie są wielkim zagrożeniem dla reszty świata, szczególnie łaćcińskiego.

Chociaż autor niniejszej recenzji oponuje przeciwko tak kategoriernemu postrzeganiu wzrostu potęgi Indii, to twórca książki zasługuje na pochwałę z powodu rozprawienia się z wieloma mitami dotyczącymi Indii, w tym ich miejsca w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i politycznych. Dla przykładu w Polsce nadal popularny jest wizerunek Indii jako państwa bardzo biednego, zacofanego oraz produkującego wyłącznie filmy Bollywood. Domżański polemizuje z takim przedstawieniem państwa znad Gangesu, przytaczając liczne osiągnięcia z ostatnich trzech dekad – dobrze rozwinięty sektor usług telekomunikacyjnych, technologii informatycznych i outsourcingu – jako wizytówki Indii na arenie międzynarodowej. Przewiduje się, że jednym z kluczowych czynników stymulujących indyjską gospodarkę będzie rozwój klasy średniej, który utrzyma popyt konsumencki na wysokim poziomie. Duży potencjał wzrostowy indyjskiej gospodarki stanowi szansę na osiągnięcie ponadprzeciętnych zysków kapitałowych. Według raportu PricewaterhouseCoopers (globalnej sieci przedsiębiorstw świadczących usługi księgowo, audytorskie i doradcze), Indie w 2050 r. staną się drugą co do wielkości gospodarką świata, jeśli brać pod uwagę parytet siły nabywczej.

Autor zasługuje niewątpliwie na uznanie za próbę polemiki z prawie bezkrytycznym przyjęciem na zachodzie idei globalnego wolnego handlu. Przekonanie o braku potrzeby ochrony własnego rynku oraz o konieczności gospodarczej specjalizacji poszczególnych państw stało się w ostatnich kilkunastu latach dogmatem. Władze Stanów Zjednoczonych oraz państw Europy Zachodniej znosiły przenoszenie

¹ *The Oxford Handbook of Indian Foreign Policy*, red. D.M. Malone, C.R. Mohan, S. Raghavan, Oxford University Press, Oxford 2015.

przez rodzime koncerny fabryk do państw o tańszej sile roboczej. Dezindustrializacja znacznej części świata facyńskiego stawała się faktem. Uważano, że samo *know-how* wystarczy, aby utrzymać dominującą pozycję na gospodarczej mapie świata. Tymczasem Domzalski zwraca uwagę na fakt, że wszystkie potęgi budowały swój dobrobyt w oparciu o gospodarczy protekcyjizm. Czyniły tak (bądź czynią dalej) m.in. Francja, Wielka Brytania, Niemcy, USA czy – spoglądając na Daleki Wschód – Japonia. W podobny sposób postępują dziś Indie. Używają w tym celu protekcyjizmu mone-tarnego, czyli zaniżają kurs własnej waluty.

Indie widziane oczami Domzalskiego to państwo fascynujące, frapujące i niesamowite. Prawdopodobnie mieszka w nim najuboższy i najbogatszy człowiek na świecie. 300 mln ludzi żyje tam poniżej progu ubóstwa, więcej niż w całej Afryce Subsaharyjskiej. Gdyby rozwiązać problem ubóstwa w Indiach, zniknęłaby jedna trzecia ubóstwa na świecie. Jest tam też bardzo duża liczba miliarderów – najwięcej po USA, Chinach i Niemczech. Ich bogactwo powstało w ciągu ostatnich 25 lat, od kiedy Indie weszły na ścieżkę reform. Wprowadzanie zmian utrudnia jednak to, że Indie są państwem federalnym. Reformy trzeba wprowadzać nie tylko na poziomie centralnym, ale też stanowym. Poza tym w Indiach żyje 1,3 mld ludzi. Co roku rodzi się 30 mln dzieci. Populacja rocznie zwiększa się o około 20 mln. W ciągu dwóch lat w Indiach przybywa populacja Polski. Tym wszystkim ludziom trzeba będzie zapewnić miejsca pracy.

Książka porusza również niezwykle ciekawy wątek rywalizacji między Indiami i Chinami. Według Domzalskiego na razie jest to rywalizacja ekonomiczna. Indie niedługo będą miały populację większą od Chin, ale gospodarczo nie będą w stanie im na razie zagrozić. Dużym problemem Indii jest deficyt w handlu z Chinami – importują ogromne ilości towarów i usług, a niewiele sprzedają.

Indie to słoń, który nie tylko pragnie latać, ale który uczy się latać, ma potencjał, żeby się wznieść i żeby stać się groźny, bo jak słoń się rozpędzi, to niewiele jest go w stanie zatrzymać – tak Domzalski podsumowuje perspektywę, przed którą stoją Indie.

Dzieło liczy ponad 400 stron (a Wydawnictwo Asian Century nie oszukuje pustymi kartami, czcionką dla niedowidzących i za dużą interlinią), jest świetnie napisane i prawie doskonale zredagowane. Jest sążniste – lecz pozbawione dłużyzn. Domzalski nie nudzi – podaje konkretne fakty, które przedstawia na sugestywnym tle przemian historycznych i społecznych, dokonuje niezwykle mądrych, logicznie skonstruowanych analiz. Jeżeli pozwala sobie na przemyślenie – to zawsze pcha go do tego impuls, zdarzenie, sytuacja. Mimo że pisze często o sprawach tragicznych – nie pozwala sobie na tragiczny ton wypowiedzi. Wie, że w tym przypadku mniej znaczy więcej.

Autor książki stawia w centrum uwagi współczesność i przyszłość indyjskiej gospodarki. Daje czytelnikom możliwość wyciągnięcia wniosków, przeprowadzenia własnej prognozy na bazie przedstawionych danych. Rozdziały konstruuje w sposób przemyślany, potrafi budować napięcie rodem z literatury pięknej wysokich lotów i już po kilku pierwszych akapitach nabiera się pewności, że nie odłoży się książki, dopóki nie doczyta się jej do końca.

Banałem jest stwierdzenie, że Indie to państwo kontrastów. Wielobarwnych, różnorodnych, a przy tym wyjątkowo nieuchwytnych. Można uchwycić jedną barwę, skupić się wycinku rzeczywistości – i wtedy możliwe jest zrozumienie części tej

skomplikowanej materii. Sebastian Domżański zdaje sobie z tego sprawę i w ten sposób postępuje. *Indie w gospodarce światowej. Słoń, który pragnął latać* to uporządkowany, nad wyraz systematyczny obraz państwa Indiry Gandhi. Skupiony na podstawowych aspektach tego niezwykłego obszaru, jest wyjątkowym „przewodnikiem dla początkujących”. Jest obowiązkową lekturą dla pasjonatów indologii, inwestorów i wszystkich tych, którzy pragną wykorzystać swój potencjał w biznesie na globalną skalę. Domżański przedstawia tu imponujące zestawienie dostępnych analiz, rankingów prestiżowych instytucji i artykułów naukowych – ujęte w ponadprzeciętnej narracji.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż *Indie w gospodarce światowej* jest niewątpliwie pozycją wartą przeczytania. To nie tylko monografia naukowa, ale i barwna opowieść o jedynym w swoim rodzaju państwie i wyjątkowych ludziach. Wszyscy zainteresowani stosunkami międzynarodowymi oraz miejscem w nich Indii powinni się z nią zapoznać. Niemniej do wielu zawartych w książce tez należy podchodzić z rezerwą. Warto o tym pamiętać szczególnie w Polsce, gdzie modne i lotne hasła – nawet te niepoważne – często znajdują poklask. Jedno nie ulega jednak wątpliwości: w interesie Polski leży ułożenie sobie dobrych stosunków z rosnącym mocarstwem.